

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadesłane i naklejone za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Brodna ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamieszczane o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rekopisów nadawanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nadaniem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Gen. WP. z 11 bm. Na odcinku północnym oddziały nasze odparły zacięte ataki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do wyparcia z Pułtuska. W walkach tych wyróżnił się chlubiście 205 pp., który pod dowództwem mjr. Mondy parokrotnie kontratakował na bagnety. Ciężkie walki miały również miejsce na odcinku grupy gen. Żeligowskiego powstrzymującej obecnie najsilniejszy napór nieprzyjaciela.

W centrum dzień wczorajszy upłynął bez znaczących starć bojowych.

Na odcinku południowym zwiększona czynność uzupełnionej po ostatniej porażce armii konnej Budziennego. Czołowe jej oddziały dotarły do Radziechowa i Chojłowa, nasza kontrakcja w toku.

Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Horodyszcz i Chodczkowa zostały krwawo odparte. Oddziały ukraińskie, które się częściowo wycofały za Strype, odzyskały utracone pozycje.

Naczelne dowództwo Wojsk Polskich Sztabu Gen.

Żądania i prośby o ogłoszenie pospolitego ruszenia.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Polski“, do R. O. P. nadchodzą liczne telegramy i petycje od sejmików, rad miejskich i wieców mieszkańców różnych miast i miasteczek z żądaniem ogłoszenia pospolitego ruszenia.

ODEZWA DO LUDNOŚCI LUBELSKIEJ.

Lubień. (PAT.) Wojewoda lubelski p. Moskalewski wydał odezwę do ludności, wzywającą do zapisywania się na ochotników. Wiele osób, a także ze sfer ziemieślniczych, wstąpiło do wojska. Wskutek wstąpienia do szeregów wielu zecerów, redakcje pism będą zmuszone zmniejszyć swoje rozmiary z powodu braku składaczy.

ROZKAZ GEN. HALLERA.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy armii ochotniczej ogłasza następujący rozkaz generała Hallera do Dowództwa 201, 205 i 263 ochotniczych pp.: Ochotnicy, nie zawiodłem się na Was. W znużone szeregi żołnierzy wnieśliście wiarę w zwycięstwo wraz z nową energią. Siła Waszego oręża i potęga Waszego ducha wspiera walczące szeregi armii, broni dostępu do murów Warszawy i brzegów świętej rzeki naszej, Wisły. Z piersi żołnierzy polskich powstał żywy mur, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy wroga. W imieniu służby dziękuję Wam Oficerowie i Żołnierze 201, 205 i 263 p. Każdy z Was jednakowo zasłużył na wdzięczność Ojczyzny. Każdy spełnił to, co mu honor żołnierski nakazał. Za przykładem dzielnych Waszych dowódców idźcie naprzód w zwycięski bój. Wytrwajcie, Bóg z Wami.

Podp. Gen. Inspektor Armii i Dow. Frontu półn. wsch. Haller generał broni.

ROZKAZ MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poranny“, ogłoszono rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, w którym to rozkazie między innymi znajduje się ustęp następujący:

Kto w tych czasach obowiązków swoich nie będzie pełnił należycie, lub dopuści się zaniedbania i opieszałości służbowej, ten podpisze na siebie wyrok stwierdzający, że niegodzien jest nosić mundur oficera polskiej armii i pozostawać w jej szeregach. Wszyscy dowódcy pamiętać muszą o tem, że nie spełniają jeszcze swojego obowiązku, pracując sami z poświęceniem i gorliwie.

Winni również z całą surowością, jakiej wymaga chwila obecna, wymóc pełny wysiłek pracy ze strony wszystkich swoich podwładnych. Witając wszystkie podległe mi wojska hasłem wyjątkowej pracy, chciałbym, aby zapanowała u nas jednolita wiara, że naród polski i jego armię stać na odwróce-

nie biegu wypadków i złamanie wroga. Trzeba tylko żelaznej woli i niestannej pracy.

POMOC DLA POLSKI.

Lyon. (Radio). Według „Petit Parisien“ postanowili Lloyd George i Millerand udzielić pomocy Polsce przez dostarczenie amunicji, materiału wojennego i przez organizację blokady wspólnie z państwami sąsiednimi. Wysyłka wojsk francusko-angielskich została zaniechana.

TRZY MILJONY RUBLI ZA GŁOWĘ BAŁACHOWICZA.

Warszawa. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą: W rozmowie z korespondentami pism polskich oświadczył walczący po naszej stronie komendant sławnej partyzanckiej grupy gen. Bałachowicz, iż bolszewicy nałożyli na jego głowę cenę w wysokości trzech milionów rubli carskich, na głowę zaś każdego żołnierza z grupy gen. Bałachowicza wyznaczyło dowództwo bolszewickie cenę w wysokości 50.000 rubli carskich.

GEN. SIKORSKI O SYTUACJI.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Polski“ za „Journal de Pologne“, gen. Sikorski w rozmowie o sytuacji na froncie oświadczył, że ostateczne zwycięstwo nasze jest zapewnione, gdyż bolszewicy czynią ostatnie wysiłki. Żołnierze — mówił generał — są wyczerpani i zmęczeni wskutek złego usposobienia do nich włościan naszych. Włościanie polscy witają ich wszędzie kosami i siekierami. Niedawno delegacja z dywizji sowieckich zwróciła się do gen. Sikorskiego z prośbą o przyjęcie ich na naszą stronę.

REJESTRACJA GOŁEBI POCZTOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Dowództwo miasta nadsyła następujący komunikat: Wszyscy posiadacze gołębi pocztowych i zwykłych mają o tem zawiadomić do dnia 14 bm. celem rejestracji. Niestosujący się do tego będą karani grzywną do 10.000 Mk.

ANGLJA ZASTOSUJE WSZELKIEGO RODZAJU REPRESJE.

Paryż. (Radio). W izbie gmin oświadczył Lloyd George w sprawie Polski, że jeżeli konferencja między Polską a Rosją, mająca się odbyć w Mińsku nie przyjdzie do skutku, to w takim razie dostarczą sprzymierzeni Polsce kierowników wojskowych i doradców. Zastosują oni też do Rosji sowieckiej wszelkiego rodzaju represje ekonomiczne, aby Rosję zmusić do zaniechania kroków, godzących w żywotność i niepodległość narodu polskiego. Presja ta u skuteczniona zostanie bądź przez nową akcję, bądź przez akcję międzynarodową. Lloyd George oświadczył, że otrzymał dopiero co od Kamieniewa dokładną treść warunków pokojowych, sformułowanych przez sowiechy.

Ze spraw barbarzyńców.

JAK WYGLĄDA ŻOŁNIERZ BOLSZEWICKI

Warszawa. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą: Przedstawiciel „Baseler Nachrichten“ donosi z frontu rosyjskiego: Miałem sposobność zapoznać się z rosyjskim żołnierzem frontowym. Z wyglądu zewnętrznego żołnierze ci podobni są raczej do armii żebraków, niż do armii prawdziwej. Uniformy żołnierzy są sztukowane, łatane, podarte, obóz składa się z chłopskich wozów. Posuwanie się wojsk nie jest uregulowane. Amunicję otrzymują z etapów, ale o żywność muszą się żołnierze sami starać.

BOLSZEWICY NIE MAJĄ REZERW.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poranny“, istnieje dowód oczywisty, potwierdzający dotychczasowe obserwacje, że bolszewicy nie posiadają wcale rezerw i że za pierwszym pierścieniem ich wojsk jest zupełna pustka, że zatem jedno mocniejsze uderzenie może cały front bolszewicki podważyć, tem bardziej, że front ten nie jest jednolity i posiada luki,

którymi można swobodnie przejść na tyły armii sowieckiej. Wczoraj np. przyjechało z Litwy bryczką kilka osób, nie spotkawszy po drodze ani jednego żołnierza bolszewickiego. Jest to fakt autentyczny. Osoby te nie wiedziały bynajmniej o sytuacji w byłej Kongresówce i bardzo się zdziwiły, dowiedziawszy się, że ludność tutejsza uważa położenie za groźne.

DYSONANSE WŚRÓD BOLSZEWIKÓW.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski“ podaje: Pomiędzy czerwonym dowództwem a komisarzami sowiektów w Kremle doszło do zatargu a główną kwaterą armii czerwonej w Smoleńsku, złożonej wyłącznie prawie z byłych generałów i oficerów carskich. Komisarze z Trockim na czele są zmuszeni tolerować ten stan rzeczy, Lenin jednak, bojąc się zamachu wojskowego, zaczyna być niespokojny.

WYMIANA ODDZIAŁÓW BOLSZEWICKICH W REJONIE BRZEŚCIA.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Rzeczpospolita“, w grupie bolszewickiej, operującej w rejonie Brześcia, odbyła się w tych dniach wymiana kilku oddziałów przez nowe, nadesłane z głębi Rosji. Wymiana ta została spowodowana — wedle informacji ze źródeł wojskowych — demoralizacją, której uległy oddziały bolszewickie. Przemęczeni, źle odżywiani żołnierze bolszewicy zaczęli podobno odmawiać posłuszeństwa swym przełożonym. Surowe represje a nawet rozstrzelanie kilku żołnierzy, nic nie pomogły.

PRZYPUSZCZALNE WARUNKI BOLSZEWICKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsza wieczorna „Rzeczpospolita“ otrzymała dwa telegramy z Paryża. O ile treść ich odbiega od prawdy — nie można stwierdzić. Najważniejsze postulaty sowiektów są następujące: 1) Polska demobilizuje wojska do stanu normalnego pokojowego; 2) nadto zobowiązuje się niepozbierać broni i amunicji od strony aliantów; 3) rząd rosyjski zajmie się regulacją granic wschodnich; 4) wolny handel Rosji z Zachodem przez Polskę; 5) amnestja dla przestępców politycznych.

Dziennik francuski „Excelsior“ dochodzi do przekonania, iż żądania bolszewików pójdą jeszcze dalej i tak: 1) wstrzymanie kroków wojennych; 2) rząd polski zaprzestanie zaciągów do armii ochotniczej; 3) usunięcie wojskowych francuskich i angielskich; 4) wycofanie misji francuskiej i angielskiej. Rząd sowiecki wstrzyma się natomiast z propagandą.

LITWA A SOWIETY.

Warszawa. (Tel. wł.) „Telegraph Union“ donosi, że bolszewicy zobowiązali się wobec Litwy, iż do dnia 1. września opuszczą Wilno. Zatrzymają jeszcze na pewien czas Grodno i Kowno ze względów strategicznych.

Sytuacja polityczna.

Ustalenie delegacji pokojowej.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski“, wczoraj od godziny 5 do 10 wieczorem obradował komitet ściślejszy ministrów, w skład którego wchodzi: premier Witos, wicepremier Daszyński, minister spraw zagranicznych Sapieha, minister spraw wewnętrznych Skulski i minister skarbu Grabski. Uchwalono wysłać nową notę do rządu sowieckiego z opisem wydarzeń na froncie i z żądaniem wyjaśnienia, przyczem wyrażoną ma być gotowość wysłania delegatów pokojowych do Mińska. Następnie komitet ściślejszy ustalił preliminarze i materiały pokojowe, oraz nasze warunki rezejmowe. W końcu ustalono zasadniczo skład delegacji pokojowej, którą ewentualnie, w razie nadejścia odpowiedzi od bolszewików, wyjechała do Mińska. Będą ją stanowili 4 delegaci Sejmu ustawodawczego, a mianowicie reprezentanci klubów N. Z. L., Z. L. N., P. S. L. i P. P. S., dalej 2 delegaci wojskowi, przewodniczący, oraz reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś rano obradowała Rada ministrów nad sytuacją i nad sprawą noty od Czie-

rina. O godz. 5. odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa, na którym ustalono skład delegacji polskiej. Przewodniczącym delegacji będzie poseł Jan Dąbski. Wnioski o nadanie reprezentantom Sejmu charakteru W skład delegacji wchodzi 6 członków, wybranych z klubów sejmowych.

Poza tymi sześcioma członkami wchodzi jeszcze w skład delegacji reprezentanci urzędników minist., oraz delegaci prasy.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU POLSKIEGO W LIDZE NARODÓW.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski” p. Ignacy Paderewski mianowany jest pierwszym przedstawicielem rządu polskiego przy Lidze narodów a prof. Askenazy ministrem upelnomoconym przy tejże Lidze.

WIEC W SPRAWIE OBRONY WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 6. wieczorem — jak donosi „Kurjer Poranny” — przy udziale licznych tłumów, odbył się na placu teatralnym wiec, zwołany przez R. O. S., celem zaapelowania do ludności Warszawy o jak najgorętszy udział w obronie zagrożonego miasta. Na wiecu przemawiali między innymi generał-gubernator Latini, prezes ministrów Witos, marszałek Sejmu Trąpczyński, prezes rady miejskiej Bałński i in. Wszyscy mówcy nawiązując do obecnej sytuacji, w gorących i pełnych zapału słowach nawoływali do czynnego udziału w walce z najeźdźcą i wyrażali ufność, że naród cały złączy się w jednym wspólnym wysiłku, by od granic odcznych odeprzeć hordy bolszewickie.

Sprawa polska w Izbie gmin.

Horsea. (Radio). Lloyd George przedstawił dziś jak to było zapowiedziane — sprawę polską przed forum Izby niższej, w celu uzyskania aprobaty co do stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje rząd angielski. W mowiej swej Lloyd George zaznaczył, że rząd sowieński w przedstawieniu Polsce warunków pokojowych miał zupełne prawo wziąć jako podstawę tych warunków fakt, że Polska była stroną zaczepiającą, i że Polska zaczęła swoje działania podjęła mimo ostrzeżeń ze strony ententy. Z tego powodu rząd sowieński ma prawo żądać takiej gwarancji, jakiej w podobnym wypadku żądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się przed powtórzeniem zaczepki. Jednakże nic nie usprawiedliwia represji w tym stopniu, aby zniszczyć one miały narodową egzystencję Polski. Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych. Lloyd George oświadczył dalej zwracając się do partii ludowej, że ententa nie da Polsce żadnej pomocy w ludziach, gdyż Polska ma materiału ludzkiego podostatkiem i powinna sobie dać radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła. Jednakże jest rzeczą słuszną, aby Polska, gdy chce bronić swej wolności, otrzymała wskazówki i dyrektywy od narodów, które przez 4 lata wojny nabrały doświadczenia. Tej pomocy moralnej udzielił się Polsce wtedy, jeżeli Polska udowodni, że uczyniła wszystko możliwe, aby obronić swą wolność i niepodległość.

Mowie tej przysłuchiwali się Kamienew i Krassin.

ZGODA KOALICJI W SPRAWIE POLSKIEJ.

Lyon. (Radio). Według teleg. Reutersa, panuje w kwestji polskiej zupełna zgoda w łonie koalicji. Lloyd George miał we wtorek złożyć oświadczenie w izbie gmin, aby uzyskać aprobatę postanowień odnoszących się do Polski.

„PETIT PARISIEN” O EWENTUALNOŚCIACH NA WYPADEK

NIEDOJŚCIA DO ZGODY Z BOLSZEWIKAMI.

Lyon. (Radio). We środę ma odbyć się w Mińsku spotkanie przedstawicieli Polski i Rosji, upoważnionych do rokowań w sprawie zawieszenia broni. Jeżeli jest prawda, że delegaci bolszewicy ofiarują Polsce warunki gwarantujące jej całość terytorjalną i polityczną niezawisłość, to w warunkach tych — pisze „Petit Parisien” — musiałoby być stanowisko koalicji zmodyfikowane, w przeciwnym jednak wypadku powzięłaby koalicja zgodnie przeciwko sowieńtom nieodzowne środki zabezpieczenia. Efektywna blokada Rosji jest zapewniona przez angielską flotę przy współudziale torpedowców francuskich, w szczególności na morzu bałtyckim. Państwa sasiadujące z Rosją (Szwecja, Norwegia i Danja) otrzymują polecenie nie wysyłać do Rosji żadnych towarów, natomiast otrzymują wskazówkę, aby zwalczać światowe niebezpieczeństwo bolszewizmu. Ewentualnie zawzięcie koalicja Niemcy do przeprowadzenia izolacji lądowej Rosji.

Inny środek będzie polegał na zorganizowaniu frontu defenzywnego przeciwko Rosji sowieckiej w łączności z państwami dawnej Rosji. Armia generała Wrangla, która była dotychczas wspomagana przez Francję, otrzyma pomoc i ze strony Anglii, która przesłała jej materiał wojenny. W każdym razie Polska otrzyma od rządów koalicji pomoc materialną moralną w celu utrzymania swej niezależności i kontynuowania swoich wysiłków a gdyby korytarz gdański był przecięty przez bolszewików, wysiłki materialne, będą się odbywały przez Czecho-Słowację.

Wkońcu, gdyby sowieci trwały na swoim prowokacyjnym stanowisku, Krassin i Kamienew będą musieli opuścić Londyn w ciągu tygodnia.

Wiadomości telegraficzne.

SPALENIE CZTERECH SAMOLOTÓW W MIŃSKU.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Rzeczpospolita” w zeszłym tygodniu w Mińsku spaliły się 4 samoloty. Władze bolszewickie rozpoczęły śledztwo, ponieważ istnieje przypuszczenie, że samoloty zostały zniszczone przez organizacje antybolszewickie, które mnożą się na tyłach armji.

ZATRZYMANIE NADAL PIENIĘDZY PAPIEROWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada Ligi narodów zwołała konferencję 30 państw, między niemi wymienia się Niemców i Austrię. Przedmiotem tej konferencji będą sprawy natury czysto gospodarczej. Chodzi o to, aby zobowiązać państwa do utrzymania jeszcze pieniędzy papierowych.

POZNAŃSKIE WOBEC NAPŁYWU PRZYJEZDNYCH.

Poznań. (PAT.) Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej ogłasza rozporządzenie w sprawie napływu przyjezdnych do Poznania, które między innymi powiada: Każda osoba, mająca zamiar przebywać w obrębie poznańskiego starostwa grodzkiego, winna uzyskać formalne pozwolenie udowadniające potrzebę jej pobytu. Wszystkie osoby, które zamieszkały na obszarze poznańskiego starostwa grodzkiego do 1-go lipca br., winny posiadać zezwolenie na pobyt w myśl art. 1. osoby zaś, które do dnia 15. bm. nie uzyskały zezwolenia na prawo pobytu, winny opuścić ten obszar w przeciągu 24 godzin pod groźbą przymusowego wysiedlenia. Pozwolenia na pobyt wydaje starostwo grodzkie w Poznaniu i biuro przez nie ustanowione.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy:

- 1) osób zamieszkałych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej po dniu 1. maja 1920;
- 2) osób wojskowych i urzędników państwowych, oraz sanitorządowych, jak i ich rodzin, o ile wykażą się poświadczeniem swej władzy przełożonej, że przebywają na obszarze poznańskiego starostwa grodzkiego służbowo.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z Czech.

CZESI ZA NEUTRALNOŚCIĄ BEZWZGLĘDNA.

Nauen. (Radio). Według wiadomości z Pragi chwaliła czesko-słowacka Rada Ministrów zachowanie tak najściślejszej neutralności republiki czesko-słowackiej i postanowiła zakomunikować to wszystkim państwom europejskim.

ROBOTNICY I URZĘDNICY CZESCY PRZECIW PRZEWOZOWI MATERJAŁU WOJENNEGO DO POLSKI.

Praga. (PAT.) Wczorajsze wydanie „Prawa Lidu” zamieszcza oświadczenie czesko-słowackiego związku oraz organizacji robotniczych i urzędniczych, w którym wzywa się robotników, aby stawiali opór w przewiezieniu materiału wojennego i amunicji do Polski, Węgier i Rumunii, ponieważ materiał ten przewieziony do tych krajów mógłby być użyty do wojny z Rosją sowiecką.

CZESI PRZECIW WĘGROM.

Budapeszt. (Radio). Dzisiejsze dzienniki podały, że w myśl otrzymanych wiadomości, mobilizacja czeskiej armji postępuje naprzód. Powiększenie zapasowych formacji do stanu wojennego jest prawie zakończone. Do miast słowackich przywieziono bardzo wiele amunicji. Widoczna jest rzeczą, że Czesi nie mobilizują się przeciwko Rosji ani Polsce lecz przeciwko Węgrom.

Z GÓRNEGO ŚLASKA.

Bytom. (PAT.) W Rybniku skonfiskowały władze policyjne Sicherheitswehrze 20 karabinów maszynowych i duży koszt granatów ręcznych. Broń przewieziona z Wrocławia do mieszkania jednego z niemieckich mieszkańców Rybnika.

DZUMA BYDŁĘCA W BELGII.

Nauen. (Radio.) Do Belgji została przeniesiona indyjska dzuma, napastująca trzodę, najniebezpieczniejsza choroba zakaźna bydła. Zaraza ogarnęła około 20 trzód. Belgijski minister rolnictwa domógł o tem na piątkowym zgromadzeniu Izby.

Powrót posła amerykańskiego do Warszawy.

Los Angeles. (Havas.) Poseł Stanów Zjedn. w Polsce bawiący tu na urlopie, otrzymał od Departamentu Stanów rozkaz, aby natychmiast powrócił na swoje stanowisko.

Przeciw wydalaniu Polaków z Austrii.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się polskie Zgromadzenie ludowe, na którym zaprotestowano przeciw wydalaniu obywateli polskich z Austrii. Rezolucja zwraca uwagę, że wydalanie sprzeciwiałoby się nie tylko ustawom austriackim, ale także zobowiązaniom przyjętym przez Austrię w St. Germain.

Z tajników dyplomacji wojennej.

„Neues Wiener Journal” podaje telegraficznie za „Opinion” treść dokumentów tajnych o rokowaniach w sprawie pokoju odrębnego Austrii z Ententą, prowadzonych przez hr. Revertę i Armada. Dnia 7 sierpnia 1917 r. we Fryburgu szwajcarskim odbyło się ich spotkanie zgodnie z uchwałą, powziętą w Londynie przez Ribota, Painleve i Lloyd George'a.

Armand postawił jako swoje warunki: 1. Austrija wycofuje się z wojny i zachowuje ścisłą neutralność, 2. Austrija ustępuje Włochom Trydent i Tryest, albo przynajmniej godzi się na przekształcenie Tryjestu na wolny port, 3. do monarchji Habsburskiej będzie przyłączona odbudowana Polska w granicach 1772 r., dalej Królestwo bawarskie i Śląsk w granicach, w jakich ustąpiony został Fryderykowi II., 4. Śląsk stanowić będzie część krajów dziedzicznych austriackich podczas gdy Polska i Bawaria wejdą do związku państw, który zamierza utworzyć cesarz austriacki, 5. jeżeli Austrija wypełni dwa pierwsze punkty, Anglia i Francja popierać będą wszelkimi siłami urzeczywistnienie punktu 3-go.

Hr. Revertę, zaskoczony propozycjami, poczynił zastrzeżenia, dotyczące Tryjestu i sposobu neutralności, która nie powinna mieć cech zdrady. Gdy Painleve wysłuchał sprawozdania z rozmowy, poczynił zbytnią dokładność Armada w określeniu szczegółów i wypowiedział się przeciwko zjednoczeniu Polski z Austrią, oraz utworzenia z Tryjestu wolnego portu.

Dnia 22 sierpnia odbyło się nowe spotkanie, na którym Armand przedstawiał nowe warunki, hr. Revertę poczynił liczne zastrzeżenia. Zaproponował on tajne spotkanie hr. Czernina z Painleve.

W dniu 23 października przyszła ze Szwajcarii wiadomość, że Revertę uważa warunki za zbyt ciężkie i nie chce prowadzić dalej rokowań. Raport ze Szwajcarii dodaje, mocarstwa neutralne liczą na wazni wśród Ententy, lub na wybuch rozruchów w krajach Ententy. Oznaczało to ostatecznie zerwanie rokowań.

Nieodkryte skarby.

Pisma niemieckie, wychodzące w Czechach, wyrażają niezadowolenie z powodu decyzji w sprawie Śląska Cieszyńskiego. „Prager Tagblatt” i „Morgen Ztg.” twierdzą, iż wielkich przemysłowców nie zadawała fakt, że całe zagłębie węglowe przypadło Czechom. Pisma te żałują, iż Czesi nie otrzymali całego obszaru między Odrą a Wisłą. Jest to teren węglowy pierwszej klasy. Komisja, mająca ustalić granice, zdaniem pism niemieckich, mogłaby jeszcze część terenów tych włączyć do Czech.

Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński — zwraca uwagę „Głos Narodu” — tworzą jedno wielkie zagłębie węglowe, które obecnie przecięto linją nową, graniczną. Wiercenia, które przeprowadzono w Zebrzydowicach i Kaczcach, wykazały, że znajdują się na 700 m. głębokości potężne pokłady węgla. Linia graniczna przydzieliła eksploatację węgla Czechom, zostawia jednak Polsce te bogate, nienaruszone jeszcze tereny. Szczególnie wielkie bogactwa węglowe znajdują się nienaruszone jeszcze koło Dziedzic, gdzie uwarstwienie i rodzaj terenu przypominają bardzo Karwinę. Niemcy oddawna już wiedzieli o tem, postarali się o wykupno wyłączności „szurfu”. Czwartek również wykupili te wyłączności prawie w całości na terenie, który dziś należy do Polski.

Sądzą też, że w interesie Polski będzie zgodzić się na rozpoczęcie wierceń. Właścicielami są: kolej północna Ferdynanda, hr. Larisch, austriackie Towarzystwo hutnicze i górnicze i Tow. górnicze w Lipniku pod Białą, które samo jedno posiada 542 takich wyłączności. Obecnie to Towarzystwo rozpoczęło budowę szybów w Dębowcu, gdzie warstwa węgla ma głębokość kilku metrów.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego”.

O kresy fafrzańskie.

Zakopane, dnia 10 sierpnia 1920.

W poniedziałek, 9 odbył się w sali „Sokoła” z inicjatywy tutejszego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala liczny wiec mieszkańców i gości. Do prezydium wiecu wybrano pp. dr. Władysława Szajnochę, prezesa Tow. Tatrzańkiego, Stanisława Roję, zastępcę naczelnika gminy i Helenę Sanowską. Obowiązki sekretarzy pełnili pp. Józef Hajec i Bronisława Orkanowa.

Referat o dotychczasowej akcji społecznej i państwowej w sprawie przyłączenia Spisza i Orawy do Polski wygłosił dr. Józef Diehl, były delegat rządu polskiego przy Międzynarodowej Podkomisji plebiscytowej, stwierdzając, że walka ta, nie bez powodzenia wprawdzie, nie zakończyła się jednak ostatecznym zwycięstwem, do którego mimo chwilowe, o wiele ważniejsze troski państwowe, naród polski dążyć nie przestanie.

Przemówienie wstępne dr. Diehla uzupełnił dr. Władysław Semkowicz, zdając sprawę z ostatnich zabiegów Paderewskiego, swoich i ks. Machaja w Paryżu bezpośrednio przed postanowieniem Rady Najwyższej z dnia 28 lipca br.

Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, uzasadniając rezolucję Komitetu, zwrócił uwagę, że dalsza akcja o kresy południowe, jest walka o „świętą ziemię tatrzańską”, o bezcenne skarby moralne, o odebranie ziemi spiskiej, oderwanej od Ojczyzny przed pierwszym rozbiorem, która też w chwili odrodzenia powinna być przywrócona państwu polskiemu.

Przemawiał następnie p. Paweł Mitrega z Cieszyna, kreśląc nastrój ludności na Śląsku, która po chwilowej rozpaczce objawiła stanowczą wolę powrotu wraz z ziemią swoją i dorobkiem gospodarczym do macierzy.

Naczelnik gminy p. Medard Kozłowski skreślił jeszcze udział Zakopanego w akcji spisko-orawskiej i wykazał najbliższe zadania nasze, celem zagospodarowania i podniesienia przyłączonych gmin podtatrzańskich.

Zabierali głos inż. Leon Krobicki i robotnik Jan Gaj, poczem wiec uchwalił jednogłośnie rezolucję, przedłożoną przez dr. Diehla następującej treści:

„Mieszkańcy i goście Zakopanego, zebrani na wiecu w dniu 9 sierpnia 1920 r., protestują przeciw postanowieniu Rady Najwyższej, w którym przyznała bezpodstawnie Republice Czesko-słowackiej znaczny odłam narodu polskiego na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie; stwierdzają, że jakkolwiek Rząd Polski podpisał w tej sprawie formalne zobowiązanie, które na razie musi być wykonane, to jednak Naród Polski nie poniecha dalszej walki o odzyskanie kresów południowo-zachodnich i prowadzić ją będzie aż do ostatecznego zwycięstwa zasady: wszystkie ziemie polskie w państwie polskim.”

Również jednogłośnie przyjęto rezolucję dodatkową na wniosek p. Kozłowskiego:

„Bracia ze Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, odciętym niesprawiedliwym wyrokiem od macierzystej ziemi, pogrążonym w rozpacz, ślemy wyrazy czci i uroczyste zapewnienie, że Polska nigdy o nich nie zapomni i skoro tylko odparta zostanie nawała bolszewicka upomni się o rewizję postanowienia z 28 lipca br., gotowa w obronie praw swego bohaterstwa ludu do walki na śmierć i życie.”

Obrazy wiecu, bardzo liczny, cechowała pełną godności powaga. Zakopane, które wraz z Krakowem (Tow. Tatrzańskie) i Nowym Targiem („Gazeta Podhalańska”) wyniosło sprawę spisko-orawską na poziom zagadnienia państwowego polskiego, a później międzynarodowego — dało pierwszy znak, że społeczeństwo nasze czuwać będzie i współdziałać w zabiegach o zupełną naprawę granicy państwa na kresach tatrzańskich.

Z walk odwrotowych IV dywizji.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Miejsce postoju, w sierpniu.

(2) Odwrót nasz z pod Borysowa odbywał się w najzupełniejszym porządku. Stara wiara nie straciła ani na chwilę fantazji kawalerskiej, więc ledwie odparto atak bolszewicki, z szeregów rozległa się na nasz „Tam na błoni błyszczą kwiecie” pieśń III-go batalionu 10 p. p.:

Poprzez pola, poprzez łąki
Kompanjami rozsypamy.
Naprzód dzieci, baon trzeci
Idzie, jakby w tan. (bis).

(na wroga).

Dziwiata, dziesiąta z czoła,
A dwunasta dookoła
Kończy sprawę, bo ma wprawę
Jedenasta zaś — (bis)

(od tyłu).

Idą chłopcy od Cieszyna.
Śląska żegna ich dziewczyna.
A na przedzie pod Lwów wiedzie
Major Stroński w bój —

(batalion).

Major zginął! — wola Boga —
Krwia znacząca nasza droga.

Major Stroński zginął 15. maja 1919 r.

Hen od Zbrucza do Owruca

Mogł stoi rząd —

(żołnierskich).

Wziął dowództwo po majorze

Pan kapitan? — szczęście mu Boże! —

Nad Sławeczna? chwałę wieczną

Zyskał baon nasz —

(w wypadach).

Aż nad Berezyny brzegi

Zaszły nasze dziś szeregi —

Przemoc wraży wierną strażą

Powstrzymuje puik —

(dziesiąty).

Tak na Polski chwałę, sławę

Ida nasze trudy krwawe —

Naprzód dzieci! baon trzeci

Idzie jakby w tan

(na wroga)

Pod wodzą ppłk. Topolińskiego cofała się nasza włara z pod Borysowa, nie bez walk bynajmniej. Bolszewicy bowiem atakowali nas koło Strupni-Piersady, koło Mińska, Baranowicz, wreszcie koło Rosł nad Bugiem.

Opór nasz był planowy, doprowadzony do tego, że puik, odbiwszy ataki, pozostawał sam bez łączności na skrzydłach, ale pomimo to ocalił się za każdym razem z grożącego mu już odcięcia. Parę razy osaczony przez bolszewików, uniał zawsze przebić i taczające go hordy.

Świetne manewry kpt. R. Matuszka pod Hołynką zmusiły nieprzyjaciela do szybkiego wycofania zagrożonej artylerii i pozwoliły puikowi utrzymać się na pozycji, z której następnie w spokoju odszedł.

Tak samo było pod miasteczkiem Świsłoczą, gdzie nieprzyjaciel zajął w nocy tyły puiku, tak że dopiero atak trzeciego batalionu wyparł go i pozwolił puikowi na połączenie się ze swoimi.

Wypadki takie miał puik w ostatniej kampanii na porządku dziennym. Ograniczeni miejscem, poprzestać musimy tylko na omówieniu najcharakterystyczniejszych.

Ranni oficerowie prowadzili dalej swoje kompanie do boju. W całej akcji współzawodniczyły ze sobą wszystkie puiki brygady ppłk. Kaliszka, tak dobrze znane z bojów w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Współdziałanie zaś artylerii było wprost nadzwyczajne.

Czwarta dywizja nie uрониła pod nowym dowódcą nic ze sławy, nabytej w walkach zeszłorocznych pod wodzą gen. Alexandrowicza.

*) Kpt. Rudolf Matuszek.

*) Rzeczka na Wołyniu.

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. O.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, I p. na prawo.

DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

ZMILITARYZOWANIE MSO.

Na podstawie rozkazów DOG, i Dowództwa Miasta i Placu wszyscy członkowie MSO, w wieku do 50 lat weszli automatycznie w skład Ochotniczej Legii Obywatelskiej (OLO), jako pomocniczy korpus wartowniczy do dyspozycji i pod dyscyplinarną władzą wojska z zachowaniem zresztą własnej organizacji. Główny Komitet Pracowników Państwowych (GKPP.) zwrócił się do Komitetu Organizacyjnego MSO, z propozycją, by członkowie MSO, tylko w mare dobrowolnego zgłaszania się należeli do OLO. W tej sprawie odbyło się w poniedziałek zgromadzenie delegatów, wybranych ad hoc przez wszystkie sekcje MSO, przy udziale członków Komitetu organizacyjnego MSO, pod przewodnictwem prezesa dr. Czernika. Po kilkugodzinnej, wyczerpującej dyskusji przeszło zgromadzenie to jednogłośnie do porządku dziennego nad propozycją GKPP., pczem jednogłośnie uznało obowiązującą obecnie organizację OLO, za konieczną, wezwało wszystkich członków MSO, do pilnej służby w OLO, zażądało wciągnięcia do tej służby wszystkich nie służących w wojsku mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat.

Komitet Organizacyjny MSO.

DLA ŻOŁNIERZY.

Uniwersytet poln. 6-tej armii kupuje dla żołnierzy na froncie harmonie ręczne i ustne, mandoliny, szachy, piłki nożne etc. i płaci gotówką.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Uniw. żołn. Kopernika 36 i z grzeczności Zakład fot. Trzemeskiej Huberowej 3 Maja 1. 5.

DUDNIA ARMATY, DUDNIA.

I znowu gród nasz żegnał swoich synów spieszących na obronę kresów. Wczoraj po południu tłumy publiczności żegnały nowy oddział artylerii armji

ochotniczej. Chłopcy, przystrojeni w kwiaty, w hełmach stalowych o twarzach poważnych zdawali się mówić: Idziemy w bój za świętą sprawę a przy nas zwycięstwa. I z dumą patrzyli Lwowianie na swe dzieci, które na pierwszy odzew zgłosiły się, by bronić swego grodu i ziem kresowych. Działa dudniły po bruku ul. Akademickiej i ul. Legionów kierując się ku dworcowi. Towarzyszyło im wiele osób, odprowadzających swych najbliższych w tym rycerskim marszu na pole chwały. Towarzyszyły odjeżdżającym serdecznie szczere życzenia szczęśliwego powrotu w mury rodzinnego miasta z przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku narodowego, z aureolą zwycięzców na czole...

Związek „Wszystko dla Frontu” zawiadamia wszystkie organizacje, należące do Związku, by wysłały po jednej delegatce na posiedzenie, które odbędzie się dnia 13 sierpnia tj. w piątek o godz. 7:30, wieczorem, pl. Akademicki 1. I p. w ważnych sprawach organizacyjnych.

Zbiórki uliczne. Czysty dochód ze zbiórki ulicznej z 1 sierpnia zorganizowanej przez Katolicki Związek Polek wyniósł 18.000 Mk, ze zbiórki dnia 5 sierpnia, zorganizowanej przez Ligę Kobiet 17.827'65 Mk. Kwoty te zostały przelane do kasy Związku „Wszystko dla Frontu”. Zbiórka 6 sierpnia, zorganizowana przez Uniwersytet Żołnierski DOG, i „Wszystko dla Frontu” przyniosła 15.130'10 Mk, 5 rubli, 10 Mk niemieckich i 41 marek podartych, która to suma podzieliła się obie instytucje na równi. Katolicki Związek Polek II. dzielnicy złożył czysty dochód w sumie 913 Mk z wieczorku art. urządzonego w dniu 8 sierpnia w sali Białego Sztandaru na fundusz „Wszystko dla Frontu”.

Zbiórka złota i srebra prowadzona przez Narodową Organizację Kobiet (Ossolińskich 11) przyniosła do dnia 10 sierpnia br. 159'50 kg. srebra i 6254 kg. złota, nadto wielką ilość drobnej monety austriackiej — metali, kilkanaście szabli, hagnetów, manierek, i innych przedmiotów służby żołnierskiej.

Złoto i srebro umieszczono w depozytach Polskiej Kasy Pożyczkowej, metale i wszystko inne dało Małopolskiemu Oddziałowi Armji Ochot.

Na zakupno złota osoby nie posiadające go, w naturze złożyły 20.000 Mk.

Imienny wykaz ofiarodawców umieszczamy codziennie w „Gazecie Lwowskiej”.

NA MARGINESIE

HEJ, KTO LITERAT NA BAGNETY!

W Warszawie powstała w łonie obrońców miasta osobna legja „literatów i artystów”. Należy do niej bez wyjątku i bez uwagi na szczeble w „artystowskiej” hierarchji cała Warszawa pisząca, malująca, dźwięcząca i muzykująca. Obecnie zabrała się coprawda do obcych sobie przedtem instrumentów: bębna i trąby, przy których wtórnie przebiega przez ulice miasta, A jaką rzetelną ma piosenkę, „budzącą” miasto:

Mieszczuchu, mieszczuchu,
A wstawaj-że z łócha.
Nie czas leżeć w puchu.
Gdy się Moskwa rucha.
Nie krzykiem, nie krzykiem,
Kraj trza stawiać czynem,
Walczyć nie językiem,
Ale karabinem!

Wierne, że nieskazitelna ta pieśń nie jest jako „czyn” artystyczny, ale zachowata i rzeźka, więc może obudzi stolicę do reszty.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 sierpnia.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek 12 bm. „Damy i huzary”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W piątek 13 bm. „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Lehara.

W sobotę 14 bm. „Rigoletto”, opera w 3 aktach z prologiem Verdigo.

W niedzielę 15 bm. „Kościuszko pod Racławicami” obraz histor.-ludowy w 5 obrazach A. W. Lasoty. Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

— Ś. p. Wacław Radwan Radziszewski. Onegdaj zmarł we Lwowie Wacław Radwan Radziszewski, artysta-malarz, podpor. W. P. w 40 roku życia. Syn ś. p. prof. Bronisława Radziszewskiego, znanego uczonego chemika, poświęcił się malarstwu, kształcąc się w Akademji Krakowskiej a później zagranicą. Dzieła jego na wystawach cieszyły się uznaniem mecenasów sztuki. Powołany do wojska, przeszedł całą kampanję a w r. 1918, mimo nadwątłego zdrowia wstąpił do W. P., pracując z wielkim pożytkiem. Ostatnio zajęty był w referacie oświatowym D. O. G. a cicha choć żmudna praca jego cieszyła się uznaniem przełożonych, przynosząc pożytek szerokim rzeszom żołnierza polskiego. Wybitnie inteligentny, uczciwy, pełen poczucia obowiązków służbowych, dla wszyst-

kiem uprzejmy, a uczynny, był wzorem oficera, przykładem dla kolegów, wśród których miał tylko przyjaciół. To też przedwczesna a niespodziana (ś. p. Zmarły chorował 3 dni) śmierć jego, wywołała szczerzy żal u wszystkich, którzy się ze ś. p. Zmarłym kiedykolwiek zetknęli.

Zmarł w sile wieku, gdy jeszcze dużo dobrego mógł zdziałać, zgwał w chwili, gdy odradzająca się Ojczyzna jak najwięcej takich jak on ucztujących ludzi potrzebuje. Ze ś. p. Waclawem zmarł ostatni z 4 synów ś. p. prof. Bronisława R. i. p.

Ś. p. Waclaw Radziszewski osierocił żonę, p. Ewę z Krzeczunowiczów i siostrę p. Lisiewiczową.

Wczoraj przedpołudniem odprowadziło szerokie grono Kolegów i znajomych zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku.

— **Rotmistrz dr. Roman Abraham**, w najszerszych kołach lwowskich znany bohater z Góry Stracena z czasów listopadowych, późniejszych bojów w wojnie polsko-ruskiej niezmożony szermierz, Persenkówki i Gródka nieugięty obrońca — obecnie dowódca oddziału kawalerji „detachment Abraham” Małopolskiej Armji Ochotniczej — złożonego „z lwowskich dzieci” — w dniu wczorajszym — jak donosi nasz korespondent warszawski — mianowany został na polu walki majorem za waleczność. Oddana w ten sposób cześć jego wielkiej wojennej zasłudze wzbudzi w szerokich kołach Lwowa szczerą radość.

— **O nieobywatelskiej Kuchni Obywatelskiej** Kasza lreuczana z lojem i na zimno nie należy do potraw smacznych. Mimo to podano ją podobno wczoraj na obiad w Kuchni Obywatelskiej przy placu Dąbrowskiego. Że w takim doborze menu niema nic obywatelskiego, nie trzeba dodawać. Dodać zato trzeba, że zachowanie się szafarek darów bożych w tej jażdłodajni, pozostawia wiele do życzenia. Co gorsza, za te przysmaki mają stołownicy od poniedziałku zamiast dotychczasowych siedmiu marek płacić, marek dziesięć. Czyżby trzy marki kosztował zły humor dodawany dotąd do obiadów bezpłatnie?

— **Utworzenie agencji pocztowej w Zabratówce**, poczta Albigowa, Z dniem 1 września br. otwiera się w miejscowości Zabratówka, powiat Rzeszów, agencję pocztową III. stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego w Albigowej, jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Zabratówce tworzą gmina i obszar dworski Zabratówka z przysiółkiem Krzywa, zaś gminę i obszar dworski Błędowa tyczyńska przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

— **Napad nocny na Kleparowie**. Wczoraj w nocy zgłosił się na stacji ratunkowej rzeźnik Franciszek Kaliszczak z głęboką raną ciętą na głowie. Zeznał on, że cios zadał mu jakiś nieznan bandyta bez żadnego powodu.

— **Zaginęła 11-letnia dziewczynka**, Wilhelmina Schmidt, lat 11 licząca, wydalila się z domu opiekuna swego Jakóba Grąfa w Lewandówce jeszcze dnia 7 bm. i dotąd odszukać jej nie zdołano.

— **Upadek z rusztowania**. Podczas pracy przy odbudowie poczty spadł wczoraj z rusztowania Teodor Semeniuk, murarz, potłukł się na całym ciele i złamał lewą nogę. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiezło nieszczęśliwego do szpitala.

— **Podrzutek**. Do ambulatorjum Kliniki chorób dziecięcych przyniosła jakaś kobieta chore dziecko, podała, że dziecko nazywa się Franciszka Ciurak i liczy 7 tygodni. Gdy jednak dziecięcia nie przyjęto do leczenia szpitalnego, kobieta owa porzuciła dziecko w bramie a sama zbiegła. Wobec tego dziecko umieszczono w szpitaliku.

Ruch telefoniczny

międzymiastowy wstrzymany.

Rozporządzeniem z 3. bm. L. 26246/1469/8 wstrzymano ministerstwo poczt i telegrafów międzymiastowy ruch telefoniczny osób i instytucji prywatnych na całym obszarze Państwa. Redakcje pism mogą komunikować z międzymiastowych rozmów między godz. 8. rano i 2. w nocy, wyłącznie w języku polskim.

L. 229/B. p. Ze względów wojskowych, wstrzymano się prywatny ruch telegraficzny i międzymiastowy telefoniczny na wschód od linii Bełzec-Lwów i Lwów-Stanisławów, Kołomyja-Sniatyn z wyłączeniem miejscowości leżących na tej linii.

Poza tą linią mogą telegrafu i telefonu używać władze i urzędy wojskowe i cywilne ewentualnie w ważnych wypadkach większe instytucje handlowe i bankowe.

Przeciw uchylającym się

od służby wojskowej.

Dyrekcja policji ogłasza:

Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 15. lipca br., łącznie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, uchwalił rezolucję postanawiającą, że

„wszyscy, którzy nieprawnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborach, jakoteż dezercerzy, tracą prawo korzystania z ustawy o wyłonaniu reformy rolnej”.

Reforma rolna, dzięki uchwalonej w dniu 15-go lipca br. ustawie wykonawczej, weszła na drogę praktycznego zastosowania.

Sejm ustawodawczy uchwalając tę ustawę, powziął jednocześnie powyższą rezolucję, w której wypowiedział jasno, że do korzyści, jakie sprowadzi reforma rolna, będą dopuszczeni tylko ci obywatele państwa, którzy wypelnia z poświęceniem i ofiarnie ciążący na nich wobec Państwa obowiązek.

Ci zaś wyrodni synowie Ojczyzny, którzy nie bacząc na grożące państwu niebezpieczeństwo ze strony wdzierającego się w ojczyście zagony wroga, dopuszczają się zbrodni dezercji lub uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborach, będą wykluczeni od tych dobrodziejstw, jakie reforma rolna nadaje.

Dezercer i uchylający się jakimby sposobem od służby wojskowej oprócz kary, którą poniesie według obowiązujących przepisów, oraz piętna hańby i zasłużonej pogardy od współobywateli, która przywrze do jego osoby za odmówienie Ojczyźnie pomocy, utraci prawo do nabycia gruntu z obszarów uzyskanych przy wykonaniu reformy rolnej.

Z kroniki zbrodni w Berlinie.

Od czasu wybuchu wojny, wzrosła w Niemczech ta smutna rubryka do zastraszających rozmiarów. W całym państwie, ale zwłaszcza w Berlinie, mnożą się wypadki zbrodniczych napadów bez końca tak, że niema ani jednego dnia bez mordu dla rabunku, z zazdrości czy z zemsty, są zaś wypadki, że zdarzają się w Berlinie trzy morderstwa jednego dnia.

Świeżo w Grunewaldzie, kolonii berlińskiej, na otwartej ulicy szła żona radcy rachunkowego, kiedy nagle wyskoczył z za drzewa młody człowiek, rzucił jej w twarz garść pieprzu, wydarł w tej samej chwili torbę ręczną, wskoczył na ukryty opodal reweri popędził w najszybszym tempie. Na krzyk napadniętej zbiegli się ludzie, którzy zaraz zaczęli ścigać młodego bandytę. Udało im się też zatrzymać go w pobliżu ratusza. Zrabowaną torbkę zdołał odrzucić w kieszeni jego jednak znaleziono puszkę z pieprzem i pistolet. Zaarrestowanego oddano policji, której wszelkich wyjaśnień w sprawie swojej osoby i mieszkania odmówił.

Inna, równie tajemnicza historia zdarzyła się w małej miejscowości Marchji Brandenburskiej. Piętnastoletnia córka strażnika więziennego, Elfe z Lindow, poszła z polecenia rodziców po mleko do sąsiedniej miejscowości Keller i od tego czasu znikła bez śladu. Zwłoki dziewczyny znaleziono znacznie później wśród żyta na drodze Lindow-Keller, w takim stanie zepsucia, że przyczyny śmierci przez samo oglądnięcie stwierdzić niepodobna. Najprawdopodobniej dziewczyna padła ofiarą mordu seksualnego. Dlatego też zwłoki jej na skutek zlecenia sądu pozostawiono na miejscu znalezienia. Berlińska kryminalna policja wysłała natychmiast kryminalnego komisarza dr. Ziemke, w celu zarządzenia pierwszego śledztwa.

Wypadki te prowadzą do refleksji, że w osławionej moralności Prusaków nic się nie zmieniło mimo rzekomego demokratyczniejszego powiewu, jaki u nich zagościł. Tradycje moralne Prus przetrwały.

Obrona Pomorza.

„Dziennik Gdański” z dnia 4 bm. pisze:

Spółeczeństwo nasze na Pomorzu powinno się przygotować na obronę. Ze strony wojskowej dzieje się tu bardzo wiele. Ale szerokie rzesze ludności nie zdają sobie jeszcze dostatecznie sprawy z grozy położenia. Jeśli bolszewicy zdobędą Pomorze, to zamienią je na cmentarz. Ale jeśli by zajęły je na mocy jakich kombinacji, choćby w pokojowy sposób niemieckie Reichswehr, to wróca stokroć wzmożone okropności „Grenzschutzu”.

Wobec takiego podwójnego niebezpieczeństwa należy stworzyć szeroką samoobronę i organizację społeczeństwa. Istnieje już ośrodek Rada Pomorska. Dokoła niej należy tworzyć strażę obywatelską. — Wszelkie urzędy powinny tu rozwinąć działalność energiczną, celem organizowania pogotowia wojennego. Powinniśmy stworzyć z Pomorza obóz obronny pod jednolitem a energicznym kierownictwem. Bo znowu jeśli nie powiedzie się bolszewikom, jeśli Pomorze obronimy, to położenie będzie takie, że zagrożeni od północy, od prawego swego skrzydła, nie będą mogli bolszewicy kusić się o awans dalszy. Wten sposób Pomorze może ocalić Polskę.

W Administracji naszej złożyli:

Na żołnierza polskiego.
Referenci komisji szacunkowej miejscowej we Lwowie Mk. 1000.

Na fłotę polską.
Zebrane w dniu 7. bm. przez Halutkę Sawczykównę i Adasia Smolińskiego Mk. 100.

Dla sierót po poległych obrońcach.
Rudolf Weyde zamiast kwiatów z powodu śmierci kochanego, najdzielniejszego współtowarzysza broni

z czasów obrony Lwowa i kresów wschodnich kapłana Stefana Bastyrę składa Mk. 250.

Na fundusz Brygadiera Mączyńskiego.

Rudolf Weyde zamiast kwiatów z powodu śmierci kochanego i najdzielniejszego towarzysza z czasów obrony Lwowa i kresów wschodnich ś. p. kapłana Stefana Bastyrę składa Mk. 250.

Dla rannego żołnierza.

Pani Emilia S. 4 kawalki płótna, drobne kawalki płótna, 1 ręcznik.

Także konkurs.

(1) Przez medialnym czasem ogłosiło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konkurs na posadę kustasza działu kregowców w Narodowym Muzeum Przyrodniczym w Warszawie. Jak wynika z warunków, mogą się o posadę tę ubiegać jedynie kandydaci, stojący na najwyższym szczeblu naukowego przygotowania, doktorowie i docenci uniwersytetów, znani ponadto z swych prac naukowych, oryginalnych.

Kandydaci mają mianowicie nadesłać Ministerstwu (Sekcja Nauki i Szkół Wyższych, ul. Szopena 1), do dnia 30 września 1920, dokumenty następujące:

1. Własnoręczne podanie, 2. Życiorys ze spisem prac naukowych, 3. odpis dyplomu doktorskiego, lub świadectwo habilitacji na docenta jednego z uniwersytetów polskich, lub zagranicznych, 4. odbitki oryginalnych prac naukowych.

Rzecz znamienna, że dowodu jakiegokolwiek praktyki muzealnej nie wymaga się wcale.

Ale nie na tem polega point'a tego konkursu.

Oto pensja roczna zasadnicza — o którą ubiegać się mają kandydaci o wybitnej już marce naukowej — ma wynosić: 1100 (słowami: tysiąc s o) Mk.- oraz „odpowiedni” dodatek drożyzniowy, zależnie od stanu rodzinnego.

A więc tysiąc sto Mk. p. rocznej pensji dla człowieka, który uzyskał doktorat, habilitował się, jako docent, a ponadto dał się poznać z oryginalnych prac naukowych.

To nie kpiny — to fakt autentyczny. Konkurs ten nie jest bynajmniej wymysłem „Szczytki”, lecz ogłoszony był w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”.

Takie są materialne podstawy pracowników naukowych w Polsce i to tych, którzy drogą konkursu zdobyć potrafią posadę, nadawaną przez Ministerstwo W. R. i O. P.!

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 11 sierpnia 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca	Ządają	Transakcje
Waluta markowa					
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	540—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemelny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. ga	400	30	385—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1000—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczałakowa”	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja”	400	100	11900—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1400—	—	—
„Oikos” Zakł. prz.drz.	1428	—	2800—	—	—
Polska nafta	700	—	1250—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1400—	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—
III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4%	—	—	83—	85—	—
Banku hip. ziemel. 4 1/2%	—	—	92—	94—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
Banku kraj. gal. 4%	—	—	90—	92—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	—	—	88—	90—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Komun. Banku kraj. 4%	—	—	81—	83—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	—	—	82—	84—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	—	—	84—	86—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	—	—	80—	82—	—